

# GONIEC BIAŁOSTOCKI

10  
groszy

Rok I. Białystok, piątek 24 stycznia 1936 r. Nr 21.

## Z Sejmu i Senatu

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu zwolnione zostało na piątek, godz. 10-14 rano.

Na posiedzeniu tym odbędzie się pierwsze czytanie projektów ustaw o służbie samorządowej oraz wyborów komisji, która projekty te rozpatrzy. Poza tym będą rozpatrywane cztery projekty drobnych ustaw ratyfikacyjnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komi-

sji budżetowej Senatu, na którym został ustalony plan prac komisji nad preliminarzem budżetowym państwa. Według przyjętego planu, poszczególne części budżetu będą rozpatrywane w okresie od 23 stycznia do 20 lutego.

W dniu 23 lutego na porządku obrad komisji znajdzie się ustawa skarbowa i sprawozdanie jeneralne.

## Gabinet Laval'a zgłosił dymisję

Nowy premier z Frontu Ludowego

PARYŻ, 23.1. — Po dwu posiedzeniach rady gabinetowej i licznych konferencjach z politykami rozmaitych ugrupowań parlamentu, rząd p. Premiera Laval'a podał się do dymisji.

Wyciągnięcie się z rządu całej jego lewicowej połowy przekonało Premiera, że sprawa nie da się załatwić jednym przebudowaniem rządu. To też z chwałą zgłoszenia dymisji ministrów rządu, p. Premier Laval zgłosił dymisję całego rządu, którą Prezydent Republiki przyjął, powierzając dotychczasowemu ministrowi prowadzenie spraw bieżących do chwili utworzenia nowego rządu.

Rozwiązanie i przesilenie może pójść tylko po linii zwycięstw, którymi się wywołali. Panami sytuacji zatem są radkalki wie, lecz ci znowu zależą od społeczeństwa. Wynika z tego wszystkiego, że przyszły rząd zmuszony będzie szukać oparcia u skrajnej lewicy i że na przyszłego Premiera może być powołany jeden z polityków, mający zaufanie „Frontu Ludowego”.

rozpoczęli obrady w okręgu Tembien. Przed trzema dniami zarządzono w Abisynii uniwersalną mobilizację. Nie ma ona jednak większego znaczenia, gdyż dla nowościanych alii wcale broni.

W wielu oddziałach abisyńskich jeden karabin przypada na 6 żołnierzy, którzy kolejno z niego strzelają.

## Włosi zajęli miasto Negelli

Jak donosił w swym raporcie gen. Graziani, pomiędzy kawalerią włoską a abisyńską wywiązała się kilkunastogodzinna bitwa na obrzeżach spalonych od śniega stepów w pobliżu miasta Negelli. Kawaleria abisyńska dowodzona przez koczowniczą Gwili Omma, stawiała rozpaczliwy opór kawalerii włoskiej w przesługu 4 godzin. Zwycięstwo chyliło się już na stronę Włochów.

Abisyńscy żołnierze, a Włosi zajęli Negelli, które jest stolicą prowincji Borra. W odległości 300 km. od Dolo, czyli na połowie drogi do Addis Abeby.

Straty rasy Dasty, jak donoszą źródła angielskie, wynoszą 10.000 zabitych i rannych. Na froncie północnym Włosi

zająli: król norweski Haakon VII, kr. duński Chrystian X, król belgijski Leopold III — król belgijski Borys III i król rumuński Karol II. Król grecki Józef II pragnął wziąć udział w pogrzebie, lecz ze względu na wyznaczone na niedzielę

## Przed pogrzebem króla Jerzego V

LONDYN, (ATE). W pogrzebie króla Jerzego V weźmie udział 3-tych monarchów zagranicznych, dwóch prezydentów, trzech następców tronu i wielka ilość księży królewskiej oraz delegatów specjalnych. Przyjazd swój zapo-

wiedzieli: król norweski Haakon VII, kr. duński Chrystian X, król belgijski Leopold III — król belgijski Borys III i król rumuński Karol II. Król grecki Józef II pragnął wziąć udział w pogrzebie, lecz ze względu na wyznaczone na niedzielę

wybory i naprężoną sytuację polityczną musiał zrezygnować z tego zamiaru. Grecja będzie reprezentowana przez następcę tronu księcia Pawła. Przybędą również książę regent jugosłowiański Paweł i na stępcą tronu szwedzkiego księcia Gustawa

Adolf. Poza tym zapowiadany został przyjazd prezydenta republiki francuskiej Lebruna i prezydenta Czechosłowacji Beneša. Przygotowania do pogrzebu będą ukończone w niedzielę.

(Dokończenie na str. 2-cj.)

## Budżet Min. Opieki Społ. w Sejmie

Dochód społeczny spadł o 49 proc. — Półtora miliona bezrobotnych

Wczoraj mieliśmy jeszcze jeden dzień odświeżających obrad sejmowej komisji budżetowej składającej się od rana do g. 2 w nocy. Omawiano budżet Ministerstwa Opieki Społecznej, a wraz z nim największe bolączki naszego życia społecznego.

Obraz naszej rzeczywistości odmalował nam w tej dyskusji nie jest bynajmniej wesoły. Dochód społeczny spadł o 49 proc., przyczem spadek dochodu robotnika wyniósł 48 proc., a pracownika umysłowego

28 proc., drobnego kupiectwa i rzemieślnika 45 proc. Przerzucając się dalej o śmierć i choroby, które są skutkiem ubożstwa, dzieci szkolnych. Nie widać jednak, żeby na jedną rodzinę malarz wydał pieniądze i słowa na wyżywienie, mieszkanie i ubranie. Nie jest to zresztą sławisko wyłącznie polskie, o czym świadczą np. statystyka niemiecka.

Najtragiczniejszym zagadnieniem czasów obecnych, sprawą nagląszą, którą rozwiązać powinniśmy się podjąć

jest sprawa bezrobocia. Milionowy nadmiar rąk roboczych ze względu do miast i tu napotyka przeszkodę podziałową rzeszę bez pracy.

Określenie rzeczywistości stanu bezrobocia — zdaniem referenta budżetu pos. Tomaszewicza — jest u nas trudne. W każdym razie należy stwierdzić, że liczba zarejestrowanych jest większa, niż w latach 1933 i 1934. Ale dodać tu jeszcze należy liczne rzesze bezrobotnych, które wogóle nie miały jeszcze sposobności

pracować. W ostatnich sześciu latach przybyło około 3 m. l. młodzieży. Ponieważ robotnicy rolni i przemysłowi stanowia około 30 procent ludności, to śmiało można powiedzieć, że młodych nigdy wytworzyć niezastrudnionych — mamy w tej chwili około 900 tys. Łącznie ze zwolnionymi z pracy poszukuje więc obecnie zajęcia około 1 milion 400 tys. ludzi i rzesza ta ma jeszcze dążność do dalszego wzrostu.

Minister Opieki Społecznej p. Jaszczolt, oświadczył szczerze, że zadania, jakie stawia przed nami sprawa bezrobocia, przekraczają wielokrotnie nasze siły.

Istnieją wszakże wszelkie dane — mówi dalej p. Minister — że w wyniku planu polityki Rządu, nastąpi w najbliższym czasie ożywienie życia gospodarczego. W związku z tem powoli wzrastać będzie i stan zatrudnienia.

Nie sposób streścić kilkunastogodzinnej dyskusji za jednym zamachem. To też do wielu spraw w niej poruszonych, a obchodzących najszersze rzesze, jeszcze powrócimy.

## Mowa min. Becka w Genewie

Debata gdańska w Genewie miała trzech mówców, których mowy wywołane były przez zgromadzenie się szeregów awę. Były to mowy min. Edena, min. Becka i wysokiego komisarza Lestera.

Gdy pierwszy mówił o poszanowaniu Ligi Narodów i jej postanowień, a komisarz Lester o powadze sytuacji w Gdańsku, polski minister, Beck, położył główny nacisk na zachowanie swobody praw polskiego rządu, która to swoboda nie może być ograniczona.

M. in. min. Beck powiedział: „Rząd polski nie może pozostawać obłątanym w stosunku do jakichkolwiek zagadnień, których dotyczyły wykonywania przez Radę jej praw i obowiązków, wykluczających z gwarancji Ligi Narodów. Stwierdzam z największym zadowoleniem, że Rada od pewnego czasu nie była powoływana do wykonywania swej gwarancji, o ile ona dotyczy interesów Polski”.

Dalej min. Beck wyraził zadowolenie rządu polskiego ze sposobu, w jakim stosunki codzienne, często skomplikowane, między Polską a Wolnym Miastem są regulowane na drodze współpracy z Senatem Gdańskim.

Min. Beck odpowiedział na zapewnienie Senatorów Wolnego Miasta powoj swe body w dalszym, koniecznym dla dobrego zarządzania sprawami publicznymi oraz za chronieniem słusznych interesów i praw ludności gdańskiej, zagwarantowanych przez konstytucję.

Mowa prezydenta senatu gdańskiego,

Greisera, wykasala, że Senat Wolnego Miasta chce uniknąć zaostrzenia sytuacji. Mowa ta była spełnioną kapitulacją Gdańska przed Ligą i Polską. Po mowie tej, adze się, nie będzie już powodów do wysyłania do Gdańska specjalnej komisji Ligi Narodów.

Mowa prezydenta senatu gdańskiego,

## Sen. Sieroszewski skarży o obrazę Karykatura pisarza w „carskim mundurze”

(H-1) Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Warszawie rozpoznawana była pierwsza z dwóch spraw, wytoczonych przez prezesa Akademii Literatury sen. Wacława Sieroszewskiego przeciwko red. Stanisława wowi Piaseckimu.

Tym razem chodziło o zamieszczony w tygodniku „Prosto z Mostu” fotomontaż. Na fotomontażu był przedstawiony sen. Sieroszewski w mundurze carskim. Pod fotomontażem napis: „Sen. Sieroszewski

„trzymam mowę” o Berezie”.

Fotomontaż sporządził student architektury, Jan Polinski.

W skardze do sądu sen. Sieroszewski prosił o pociągnięcie do odpowiedzialności również autora rysunku.

Rozprawa ścigała na małą salkę sądową tłumy publiczności, żywo przysłuchującej się wywodom prawnym rzecznika oskarżenia adw. M. Skoczyńskiego i obrońcy adw. Z. Hofmola-Ostrowskiego.

Adw. Skoczyński w odpowiedzi przeciwnikowi oświadczył, iż sen. Sieroszewski nigdyby nie czuł się dotknięty karykaturą, których w ciągu jego życia było wiele.

Tu o karykaturze nie może być mowy. Ubranie w mundur carski zesłańca politycznego, który wiele lat spędził na Syberii, i który w życiu nosił tylko jeden mundur, mundur I Brygady, jest obrażą i musi być surowo ukarane.

Krytyka poglądów sen. Sieroszewskiego na sprawę Berezę jest dopuszczalna, ale krytyka musi mieć pewne formy i granice.

Po 8 godzinnych rozprawach, sędzia Rudnicki zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek o godz. 1.30 w poł.

## Groźny pożar przy ul. Ordona Spłonął mieszkalny budynek — Straty znaczne

Nocy dzisiejszej, przy ulicy Ordona nr. 14, wybuchł groźny pożar, który zniszczył jednopiętrowy budynek i porzwał dachu nad głową kilkanaście rodzin robotniczych.

Na wspomnianej posesji, należącej do Stanisława Karłowicza, znajduje się kilka domów drewnianych, parterowych z łazienkami i piętrowych. Wczoraj około godz. 11-jej przed północą wybuchł nagle pożar w lewej piętrowej oficynie.

Ogień w jednej chwili objął cały drewniany budynek. Ograniczyć przeniesieniem lokatorów w panice rzucili się do ucieczki ratując swój dobytek. Na miejscu pożaru przybył natychmiast 1-azy oddział straży pod komendą kapitana Harnisz.

Przy pomocy policji z trudem udało się opanować panikę wśród lokatorów, poczem straż podjęła akcję ratunkową. Z niemałym wysiłkiem po blisko 4-godzinnej akcji pożar stłumiono. Drewnia na oficynie padła postawiając w dół kilkunastu ludzi, którzy stracili życie. Niektórzy z nich byli z rodzinami.

Przyczyną pożaru narażenie nie do końca ustalili. Straty są znaczne. Dochodzenie

prowadzi policja, a do czasu przybycia specjalnej komisji, zgłaszają zabezpie-

czono przez wystawienie posterunku policyjnego.

## Tragedja dwójga głuchoniemych Żydówka przyjęła chrzest katolicki lecz rodzice stanęli w obronie judaizmu

(H-1) Nierwydła sprawę rozpoznawał Sąd Grodzki w Warszawie.

Łaja K., głuchoniema od urodzenia, córka zamożnych Żydów, zaprzęgniła się w warszawskim Instytucie Głuchoniemych również z takim jak i ona głuchoniemym, Kazimierzem P., katolikiem.

Po opuszczeniu Instytutu P., chcąc się pobrać, wyjechał do Łowicza, gdzie Łaja K. przyjęła chrzest.

Jednakże ślubu nie udzielono im, ponieważ wobec niepełnoletności Łaji K., wymagana była zgoda jej rodziców, którzy jednak zgody tej odmówili.

Według obowiązujących na terenie Małopolski praw, zgoda Sądu zastępuje zgodę rodziców.

Ale, kiedy Łaja K. zwróciła się do sądu łowickiego, ten uznał się za niewłaściwy, gdyż sprawę winien rozstrzygać sąd w Warszawie, gdzie Łaja, jako niepełnoletnia, miała prawniczą opiekę przy rodzicach.

Akta sprawy przeszły do sądu w Warszawie.

Tu rzecznik rodziców skolei powołał się na to, że miejscowe przepisy nie zna ją zastępowania zgody rodziców zgodą sądu. Rodzice panny na małżeństwie zgo-

dzielić się nie chcą, uważając, że córka ich przed dośnięciem do pełnoletności powróci na łono judaizmu.

Sąd warszawski z braku podstaw prawnych podanie Łaji K. odrzucił.

## Sejmikarze w pacy

W ub. sobotę, jako jedyne pismo w Warszawie, podaliśmy wiadomość o nadzwyczajnym Sejmiku Grodzkim i związani z tem arystokratami.

Obecnie potwierdzają się nasze wiadomości co do dekadencji w Wydziale Drogowym Sejmiku Grodzkiego w Grodzku. Jak nam donoszą, nadzwyczajną zgoda 25.000 zł. Głównym sprawcą są: drógomistrz Wierzbowski, Łętniewicz, kanclerz wydziału powiatowego, drógomistrz Ostrowski i Liberański, właściciel hoteleńskich Łobosiewicz.

W sobotnią notatkę wkładaliśmy się pomysł, że wójtowski wydział złośliwym nasze korespondenta.

Otóż p. Eugeniusz Krygier, podporucznik rezerwy i ochotnik W. P. n'a jest

oskarżonym, lecz jest głównym świadkiem dowodowym w wykryciu nadużyć przeciwko afezje Wierzbowski i Łętniewicz i ułatwił władzom śledczym wykrycie kompromitującej Sejmiku afezji.

Sprawa nadzwyczajnego Sejmiku Powiatowego w Grodzku Maszowieckim została coraz szerzej rozgłoszona. Ci, którzy zostali zwolnieni z aresztu po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, pozostają pod dozorem policji. Poza tym zostali oskarżeni w aresztach: Zwierzchowski, p. Jura, żona sekretarza gminnego, Łukaszewicz, sekretarz sejmiku oraz dwaj furmani, Ostrowski i Bycki. Wszyscy ci zostali dziś przewiezieni do wierzni śledczego w Warszawie.

## Hirota

Trzy dni temu japoński minister spraw zagranicznych — Hirota — wygłosił w parlamencie mowę, poświęconą polityce Japonii.

W mowie tej, której mottem był tytuł „Asia dla Asyjczyków” dyplomata kraju „kwitujących win” odwiedził wręca do utworzenia bloku trzech państw: Japonii, Chin i Mandżukii — jest kwestią czasu.

Japonia ze swej strony wysuwa tylko trzy żądania, mianowicie:

1) Chiny powinny opowiedzieć się wyraznie za współpracą z Japonią, która udzieli im (Chinom) wszelkiej pomocy bez wtrącania się strony trzeciej.

2) Chiny będą musiały uznać Mandżukii i zgodzić się na autonomię Chin Północnych.

3) Wszystkie trzy państwa Japonii, Chin, Mandżukii — winny zgodzić się do walki z komunizmem.

Gdy te trzy warunki zostaną wykonane — wtedy blok sprzymierzonych państw będzie mógł stawiać czoła Sowietom i wpływać na Komintern.

Minister Hirota twierdził, że jest to konieczne dla „złotenia stosunków z Sowietami”, które prace wielkiej porażki na granicy wschodniej hamują porozumienie i stwarzają niebezpieczeństwo.

O stosunku Japonii do Stanów Zjednoczonych powiedział p. Hirota, że „o ile położenie geograficzne obu państw będzie po obu stronach uwzględniane — to o szersze mowy nie będzie”.

„Polożenie geograficzne” — w języku dyplomatycznym oznacza proste stan posiadania i wpływy na lądach i na morzu.

Z Anglią wobec Japonii dojdzie do porozumienia na szerokiej podstawie politycznej i gospodarczej, o ile Anglia zgodzi się na pewne restrukturyzacje w duchu dawnej przyjaźni.

Co oznacza ten duch przyjaźni — dobrze wiemy. M. in. chodzi tu o zbrojenia morskie i o koncesje W. Brytanii na terenie Chin, gdzie kapitał japoński wypiera Anglików, Włochów i wpływy Ameryki.

Pozatem p. Hirota była zapewnieniem Japonii surowców i uwolnienia handlu z granicznego od „nierozważnych ograniczeń”.

Stosunki powiedziane. Gdzie są surowce? M. in. — „o surowce”, t. j. w Mandżurii, w Mongolii, na Syberii.

Program, wyłożony przez japońskiego ministra jest jasny. Japonia tworzy arja tycki blok i pod hasłem walki z Sowietami podejmuje się patronować temu blokowi, który służyłby jej ekspansji na wschodnich terenach.

Z Niemcami natomiast Wschód proponuje p. Hirota wcale dobrze pomyślane i obmyślane rzeczy.

## Kondolencja Negusa

LONDYN, (ATE). Cesarz Abisynii Haile Selassie z okazji zgonu króla Anglii Jerzego V-go wydał oświadczenie do narodu. W oświadczeniu tym cesarz Abisynii podkreśla, że Abisynia nigdy nie zapomni, że król Jerzy V po swoim wstąpieniu na tron zapewnił delegację Abisynii, że Anglia troszczyć się będzie zawsze o zachowanie niepodległości i niezależności terytorialnej Abisynii. Cesarz dodaje, że rząd i naród abisynijski zachowają wieczną pamięć o królu Jerzym V.

## Czyżby nowa wojna?

LONDYN, 23.1.36. Z Tokio donoszą, że sytuacja na granicy mandżursko-mongolskiej jest w związku z ostatnim incydem niezwykle napięta. Istnieje obawa, że nastąpi poważny wydarzenie.

## 200.000 świni

Ekspozytury trzody chlewnej w Polsce, utworzyły już kontraktację z organizacjami niemieckimi w sprawie wywozu trzody do Rzeszy Niemieckiej. Ustalono, że w ciągu roku Niemcy kupią w Polsce około 200 000 sztuk trzody.

## Opóźnione ciągnięcie

Z powodu opóźnionego ciągnięcia lokomotywy, wypadł podwozy w numerze jutrojszym.

## DOBRY SEN — DOBRE ZDROWIE

Przy bezsenności, nerwicy serca, bólach i zawrotach głowy, historii chorób się Złota Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „PASIVEROA”, łagodząco zaburzająca systemy nerwowy i sprzyjająca krzepieniu, naturalny sen

WYTWÓRNI MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14

## Przed pogrzebem króla Jerzego V

(Pomnik na str. 1-5).

Wielka Brytania ma więc nowego króla. Na 22 stycznia 1936 r. ogłoszony został publicznie Edward - Albert - Chrystian - Jerzy - Andrzej - Patryk - Dawid, dotychczasowy książę Welfi królem Edwardem VIII.

### INGRES DO CITY

Ogłoszenie odbyło się z ceremonią, której tradycją wieloletnią jest tysiącletni młot trawienia. Ten swyżaj przetrwał, walczył, ściskał przetrzymując przysięgę City, który królowi wstąpił w granice City bez zgody lorda-majora. W czasie ceremonii, dy pódob heroldów śledził się do granic City, aby na stopni trybunał obwieścić proklamację, zastąpił alioz Strand, wiodąc do City, zamkniętą złotym sznurkiem zawieszoną donoszącą głosem „Stój, kto idzie?”. Na co główny herold królewski odpowiedział: „Oficerowie herbu króla, heroldowie jego, którzy domagają się wstępu do City, aby obwieścić o wstąpieniu na tron króla Edwarda”, poczem główny herold przeprowadzony został do lord-majora, któremu doręczył dekret tajnej rady królewskiej, nakazujący publiczne obwieścić proklamację króla. Lord-major przeczytał pismo i skinie-

niem głowę odwrócił swego seszwolecia. Marzalek City donosząc głosem zawołał: „Przepuście heroldów króla”. Złoty sznur spadł na ziemię i pódob uroczyste wazeli w City, na planie przed świątynią.

Król Edward VIII przeszedł przez ten ceremonijny stał w jednym z wielkich okien pałacu św. Jakuba i obserwował w niem odbywającą się uroczystość.

### ORDZIE DO ARMII

Jedną z pierwszych czynności nowego króla było ogłoszenie ordzienia do armii w brzmieniu następującym:

„W chwili wstąpienia na tron pragnę wyrazić podziękowanie armii za wierne służbę memu ukochanemu ojcu. Wspominać z wdzięcznością zasłużoną odpowiedź, którą armia szeregowała podczas wojny na jego, pełne dumy zausanie do jej lojalności, zalet i zdecydowania”.

Ordzie kończy się słowami: „Biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, która mnie czeka, będę się czuł bardziej silny, mając zausanie do niezachwianej wierności, które mogę pokładać w żołnierzach wszystkich stopni, którzy służą koronie na obszarze całego imperium”.

## 300 rządców na bruku

Po wprowadzeniu przez dekret obniżki komornego, kamienicznicy dla zaoszczędzenia kosztów administracyjnych zwalniają rządców i prowadzących mel

dzunki, przejmując ich funkcje. Do chwili obecnej zwolniono już około 300 administratorów i rządców.

## Pieczyno podrożał

Od dnia dzisiejszego płacić będziemy następujące ceny za pieczynę:

Chleb pyłowy w hurcie 26 gr. — w detalu 28, razowy w hurcie 20 gr. — w detalu 22 gr., salkowy w hurcie 18 gr., w detalu 20 (bez zmiany)

Bulki w hurcie 4 gr., w detalu 5 gr. Na żądanie władz, ceny t. zw. „mular-

rek” ustalono w hurcie 3 gr. — w detalu 4 gr.

Niedługo zatem ciosła się ludność uboższa łaższem pieczynem. Nieumieinni piekarze nie mogą się pogodzić z utratą grubszych zarobków tak długo zabiegali o podwyżkę cen, aż narazie ustalono im kosztom sfer najuboższych.

Jako główny powód wysunęli piekarze okoliczność, że mąka podrożała mniej więcej o 2 grosze na kilogramie. Jeżeli się zwąży, że minimalną podwyżkę cen mąki, ze do wypieku pieczywa dodaje się stosunkowo znaczny procent wody, oraz, że z 1 kg mąki wytapia się 25 bułek, to musimy uważać tę podwyżkę za nieuzasadnioną i godzącą w byt materialny najuboższej ludności.

## Sport

### JEDRZEJOWSKA — TŁOCZYŃSKI WYGRYWAJA W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH NIEMIEC

W drugim dniu rozgrywania w Bremie mistrzostw tenisowych Niemiec nastąpiło kilkanaście oczekiwanych spotkań. Najciekawszym momentem dnia, była po raz pierwszy tenisista francuskiego Landry, pokonany przez mało znanego Niemca Gerstela.

W dniu tym Tłoczyński nie grał, natomiast w grze pojedynczej pan. Jedrzejowska pokonała niemiecką tenisistkę Schinkel w stosunku 6:1, 6:1. W dalszych spotkaniach w grze podwójnej pan. Tłoczyński grając z duńcem Glerunem, odniósł zwycięstwo nad parą belgijską Moreau — Ewbank 6:1, 6:8 i 10:8. W grze par, para polska — niemiecka: Jedrzejowska — Schneider bije parę niemiecką: Dittman — Schinkel 6:1, 6:3.

Wreszcie po zwycięstwie Tłoczyński zostaje wielomównym przez Francuza Jamin 1:6, 6:2, 5:7. Natomiast Jedrzejowska po pokonaniu Dmki Glerun — 6:3, 3:6, 6:4, wezła do polifinalu. W ostatnim spotkaniu para mieszana polska Jedrzejowska — Tłoczyński ponownie zwyciężyła parę Dittman — Koschel 6:0, 6:4.

### W GORACH SPADŁY ŚNIEGI

Od ub. wtorku w Zakopanem padają bez przerwy śniegi, które pokryły kilku następcentymetrową powłoką powierzchnię gór. Dla sportu narciarskiego są do skonalne warunki.

### RUMUNCZY CHCA REWANŻU

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego otrzymał od Rumuńskiego Związku propozycję dla śląskich hokeistów, zapraszając reprezentację Śląska na mecz Śląsk — Bukareszt w dniu 22 lutego.

### KONDOLENCJE POL. ZW. LEKKO-ATLETYCZNEGO

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego wysłał do Angielskiego Związku Lekkoatletycznego depeszę kondolencyjną spowodowaną śmiercią króla Jerzego V-go. Nadmienić należy, że lekkoatleci polscy startowali często na corocznych międzynarodowych mistrzostwach „Anglii”, zaś dwaj zawodnicy polscy — Kusociński i Heliasz posiadają tytuły mistrzów Wielkiej Brytanii.

## RADJO

PIĄTEK 24 STYCZNIA

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50 Płyty. 7.50 Odczyt. progr. na dz. nast. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Heinal z Wieści. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Płyty. 13.25 Chwilka gospod. dom. 13.30 „Z rynku prasy”. 13.35 Przerwa. 15.15 Wiad. o ekspozycji polskiej. 15.20 Przegląd gieldowy. 15.30 Mlecz. Fog w swoim repert. 16.00 Pogadanka dla chłoch. 16.15 Koncert orkiestry ze Lwowa. 16.45 Pogadanka dla dzieci. 17.00 Reportaż. 17.15 „Minuta poezji”. 17.20 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Zapowiedź progr. na dz. nast. 18.55 „Skrytka rolnicza”. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert Symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 „Skrytka techniczna”. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. dla tegi. pow.

nieodwołalnie  
ostatni raz  
gość. występ: ST. DRABIK i J. CZAPLICKI; Kapelmistrz ADAM DOLZYCKI

## 80 robotników zasyłała lawina śnieżna 40 z nich żywcem pogrzebanych

Na robotników, którzy w liczbie 80 oczyszczali tor ze śniegu na linii kolejowej Teutrug — Niigata spadła ol

brzymia lawina śnieżna, 40 robotników uratowało się ucieczką, pozostałych 40 znalazło śmierć.

## Czas odnowić prenumeratę za miesiąc luty Miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Konto P. K. O. 2088.

## Co, Gdzie i Jak?

### ZOOM OFIARY WYPADKU

W szpitalu Dr. Jemu zmarł wczoraj 57-letni Józef Głisicki, robotnik (wied. Jasieniec, pow. Grójce), który onegdaj na stacji kolejki Grójcekiej Baniocha, dostał się pod pociąg. Niezależnie doznał tak ciężkich obrażeń ciała, iż nie udało się go utrzymać przy życiu.

### FATALNY UPADK

64-letnia Bronisława Parsiakowa (Nowolipie 53) potknęła się i spadła ze schodów z wysokości pół piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził rany pławowe czola i głowy. Po nałożeniu opatrunku, starszą przewieziono do szpitala Dr. Jemu.

### ESENCJA OCTOWA

Dorozca domu nr. 21 przy ulicy Nowolipki 27-letni Józef Opasek, otul się asencją octową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, postawił desperata na miejsce.

### PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Na dworcu Gdańsk przywlezione męczyzną nieznanego nazwiska, lat około 30-ciu, z raną głową oraz połamaniami nogami. Niezależnie idąc torom kolejowym pod Warszawą dostał się pod kola pociągu. Po opatrunku przez Pogotowie, nieznanego, nieprzytomnego i w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Nie szukam przygody, ani flirtu, pragnę małżeństwa solidnego, z wyśmienitą wykształconą, niezależną moralnie i materialnie. Wiek obojętny. Młoda, przystojna, niebieska na pośladki, farmaceutka. Szukam partnera na życie tańca. „Lewra”

Urządka, separat. lat 45, poma niezależna, sub. „Walka z samotnością”. Cel towarzyski.

## Dziś w kinie CAPITOL (C. 4) ADOLF DYMSZA



Obsada: M. Cwiklinska, A. Halama, M. Zales, J. Orwid, S. Haydalski

## Z różnych stron kraju

### SZALENIEC Z KARABINEM W RĘKU

W gmachu więziennym w Grudziądzu, dostał nagle pomieszania zmysłów strażnik Zygmunt Czałkowski. Po wystrzeleniu jednego magazynu z nabojami naley miał ledwo drugi i w ten sposób wyrzucił około 30 nabołów. Na pomoc wezwano policję i straż pożarną, która przy użyciu silnego prądu wody zmusiła chorego na zaprzestanie strzelania.

Na szczęście strzelanina nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Niezależnie przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych.

### ZBOJE NA SZOSIE

Gościem koło Raszyn jechał kupiec skór Lejzer Rosenber. Tuż pod Raszynem zderzył się z ciężarówką furmanką i ściągnął z wozu paczkę skór. Gdy Rosenber usiłował stawić oprór, dostał nożem w plecy. Złodzieje uciekli.

Rannego przewieziono do Raszyna, Stan b. ciężki.

### SOWINIEC

Wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie rozpisal powszechny konkurs dla architektów, urbanistów i artystów polskich na wykonanie projektu urządzenia oboczenia kopca na Sowicu.

Termin konkursu upływa w dniu 25 kwietnia r. b. Komitet ustanowił dla projektodawców 3 nagrody w kwocie: 8.000, 4.000 i 2.500 zł. oraz 5 zakupów po 300 złotych.

### UKRAJNCY NA ŚW. KRZYŻU

Do Kiele przybyli onegdaj pod silną strażą Ukraińcy skazani w procesie o zabójstwo min. Pierackiego. Przed dworcem zajął wielki autobus, w którym policja z zachowaniem wszelkich środków ostrożności łukowała kolejno Bandę, Lebeda, Karpynca, skazanych przez sąd na karę śmierci, zamienioną na podstawie amnestii na dożywotnie więzienie. Następnie ułkowano Klimyrynę i Piłdajnego, skazanych na dożywotne więzienie.

Po odejściu pociągu skazancy pod silną eskortą odjechali z dworca do więzienia na święty Krzyż.

Po zakończeniu formalności kancelaryjnych umieszczono skazancy w przygotowanych celach.

### POGRZEB DWU BRACI

Urządka kolejowy w Gdyni, Gustaw

## Uczczenie 73 rocznicy powstania styczniowego

Wczoraj, t. j. w dniu 73 rocznicy powstania styczniowego odprawiono w kościele garnizonowym zabójstwo żalobne na poległych i zmarłych powstańców. Żalobną masę odprawił ks. biskup po lewy Gwiliu. Na zabójstwie był obecny generał inspektor sił zbrojnych Rydz - Śmigły w otoczeniu jenerallej, wojewoda Jarosławicz, pociąg asztandorów swianów b. wojewych należących do Federacji P. Z. O. O., zw. rezor walew i Strzelca, weterani z 1863 r., tuż delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Po zabójstwie weterani 1863 r. złożyli wieniec z stępy krzyża na cmentarzu powstańców na Powązkach. O godz. 12 odbyło się przekazanie dwóm weteranom 1863 r. por. Mamertowi Wandalle- i por. Feliksowi Sobolewskiemu domów przez „Bratnią pomoc b. uczestników walk z niepodległości” w osiedlu im. Aleksandra Pilsudskiego w Babicach.

Nowych mieszkańców przed wstąpieniem w drogę domu, spotkano starym swyżajem, chlebem i solą.

Skończyli weterani i członkowie T-wa przyjaźni weteranów złożyli w kaplicy białwederskiej wieniec, składając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

## Gielda zbożowa

Warszawa, 23-go stycznia  
Ceny za 100 kg. paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym. Iadunkach wagonowych. Kursy ustalono na podstawie cen gieldowych.

Przeniesia jednolita 753 g! od 20.00 do 20.50 żyto I stand. 700 g! 12.25 — 12.50. Owies I stand. 497 g! 13.75 — 14.00. Jęczmień browarny 689 g! 15.25 — 16.00. Jęczmień 678 g! 14.00 — 14.50. Mąka pszenna gat. I-A — 20 proc. 32.00 — 34.00. Mąka żytnia „wyciągowa” 0 — 30 proc. 20.50 — 21.50. Mąka żytnia I gat. 0 — 45 proc. 20.50 — 21.50. Ogólny obrót 2297 tonn, w tem żyta 952 tonn.

Uspokojenie spokojne.

## Kronka Łódzka

### ALARM W BANKU

Terenem osobliwego zajścia była siedziba łódzkiego Banku depozytowego przy ul. Piotrkowskiej 5. W banku odbywało się zebranie urzędni- ków. W pewnej chwili jeden z urzędni- ków przez nieostrożność nadepnął na dzwonek alarmowy, łączący bank łączący z komisariatem policji. W kil- ka minut później przed dom nr. 5 za- jechało kilka aut z policjantami. Pol- icja z błyskawiczną szybkością wpa- dła do lokalu banku, wśród zgroma- dzonych urzędni- ków powstało prze- rżenie.

### MILJON NA PROWNCJI

Główną wygraną miliona złotych, jaka paela w ostatnim ciągnięciu loterii państwowej zdobyli ludzie pracy.

Jedną ćwiartką przypadła w udziale urzędnikowi magistratu m. Tarnowa p. W. S. Druga należała do emeryta „ Mo- ścio p. K. J., wreszcie właścicielką trze- cieji ćwiartki jest nauczycielka gimna- zjum państwowego w Tarnowie p. F.

Pozostała kwota 200.000 zł. podzieli- się grupa robotników „Huty robotniczej” w Tarnowie. Są to wszyscy drobni pra- cownicy, których zarobek nie przekra- czał kilkusetu złotych tygodniowo.

W imieniu tej grupy przyjeżdża do Warszawy po odbiór pieniędzy nalep- i upomniony — szofer, który posiada pełno- mocnictwo do odbioru pieniędzy dla swych szczęśliwych współników.

### SECESJA STUDENTÓW Z WYKŁA- DU

Donoszą ze Lwowa: Wczoraj przed wykładem prof. So- kolnickiego na politechnice, studenci położyli na katedrze egzemplarz ży- dowskiej „Chwili” z artykułem tego profesora i z dopiskiem. Z chwilą wej- ścia profesora wszyscy studenci Po- lacy opuścili salę.

### ZAKOŃCZENIE ZIMOWYCH ZAWO- DÓW KONNYCH W ZAKOPANEM

W ostatnim dniu zimowych zawodów konnych w Zakopanem, rozegrano bieg o nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego. Parcours miał 14 przeszkód 1.20 wyo- koci i 3.50 szerokości.

Dopasowano konie, które w czasie te gorących zawodów konnych nie uży- kały nagrody większej niż 250 zł. Pierwsze miejsce zajął por. Meczarski [7 p. u.] na Wdłocem. Drugie miejsce zajął p. Szeszewski na Banzi. Trzecie — por. Rojewicz [25 p. u.] na Zbiku II. Czwarte — por. Turaszewski [6 p. a. i.] na Zastawie.

O godz. 14 w świetlicy Federacji P. Z. O. O. dla walew „Rodziny Wojow- ej” oraz młodzieży harcerska ślodya hołd weteranom.

## KURJEREK CODZIENNY ZE SWIATA

### DYSKUSJA GDANSKA W GENEWIE

Dyskusja w sprawach Gdańska w Gene- wie rozpoczęła się przemówieniem min. Ede- na, który z naciskiem zaznaczył, że wszel- kie rozporządzenia i nakazy Ligi Narodów w odniesieniu do Gdańska muszą być w przewidywalnym czasie i w pełni. W mo- wie prezydenta senatu gdańskiego Grelera wczoraj można było, że Gdańsk kapituluje wobec nakazów Genewy.

### KONFISKATA DOMU AKADEMICKIEGO

Policja wiedeńska skonfiskowała małe- k Domu akademickiego im. cesarza Fr. Józefa oraz „Mensa Academica” dla słuchaczy akademii rolniczej. Powodem konfiskaty była tam działalność narodowosocjalistycz- nych studentów i niektórych profesorów.

### Z KRAJU

### 6 LAT WIEZIENIA ZA ZAMACH NA WOJEWODĘ

Sąd okręgowy w Lucku skazał na karę 6 lat więzienia Aleksandra Kucza, absol- wenta gimnazjum ukraińskiego w Lucku za to, że przegłowił zamach na wojewodę wołyńskiego Józefskiego.

### ZŁOTOWKI W ŚMIETANIE

Policja wykryła fabrykę fałszywych jed- nozłotówek we wsi Wołoszów gminy Ra- czeńsk w powiecie niezawickim. Pieniąd- ze fałszywe zyd Rybnajsz. Przecwał on swoim współpólnikom fałszywe złotówki w garnkach ze śmietaną, co nie budziło ża- dnych podejrzeń policji poszukującej oddaw- na owego fabrykanta.

### CIĄGLE STRAJK U JAKUBO- WICZA

W Inspektoracie pracy w Łodzi od- była się konferencja w sprawie likwi- dacji trwającego już od szeregu dni strajku okupacyjnego w przemyśle drzewnym i tartaku Maksymiliana Jakubowicza [Zeromskiego 92-94].

Przedstawiciele robotników wskaza- li, że zredukowani robotnicy zręka- ją się swych pretensji odnośnie przy- jącia spowrotem do pracy, czego również domagają się i inni robotni- cy.

Gdy przedstawiciele firmy na to się nie zgodził, konferencja pozostała bez rezultatu. Strajk okupacyjny w tarta- ku Jakubowicza trwa więc w dalszym ciągu.

Powstały ostatnio w tkalni mecha- nicznej firmy Keller (Pomorska 73) zatarg na tle nieprzejścia do pracy de- legatki fabrycznej, został wczoraj zlikwidowany. Firma zobowiązała się przyjąć delegatkę do pracy.

### WYPADKI

Na ulicy Prusa uległ nieszczęśliwe- mu wypadkowi przechodzący ulicą A- dolf Dymn (Krucza 28). Dymn po- szliżnął się i upadł tak fatalnie, że do- znał złamania nogi oraz głębokiej ra- ny głowy.

Karetka Pogotowia odwieziono go do szpitala.

W domu przy ul. Nawrot 34 wyda- rzył się dość osobliwy wypadek. Cór- ka, zamieszkała tam kom.wojaza Jeremiasza Szamesa, dostała nagle a- taku nerwowego i poczęła demolo- wać mieszkanie. Gdy Szames usiłował ją obezwładnić, ugryzła oica dotkli- wie w rękę, że zaszła konieczność we- zwania Pogotowia. Lekarz po nałoże- niu opatrunków i udzieleniu pomocy kobiecie, pozostawił oboje na miejscu.

W lokalu wydział Opieki społecz- nej zarządu miejskiego (Zawadzkiego 11) jakaś nieznaną kobietą porzuciła 3-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Podrzućka przekazano do żłóbka miejskiego.

Znaleziona została waga lekarska do ważenia niemowląt. Zguba jest do odebrania w wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego 152.

Tamże jes tdo odebrania znaleziona portmonetka z pieniędzmi.

### CZY ZAMACHOWIEC?

W Łodzi 21 b. m. wieczorem patrol policyjny zatrzymał na ul. Sienkiewi- cza podejrzanego osobnika, przy któ- rym znaleziono paczkę, zawierającą materiały wybuchowe. W trakcie u- cieczki ścigany porzucił nadto rewol- wer. Nazwisko zatrzymanego, ze względu na dobro tłoczącego się śled- twa, trzymane jest w tajemnicy.

Opowiadanie Józefa Gwizdałowicza  
t. autora barona Wernera, 4-ty oddziału Czerwonego Krzyża.

# W obozie barbarzyństwa niemieckiego

Oficer rozpoczął indagację. Zapytywał on ułtarzofora, skąd ja mam tyle prowiantów? Widocznie drab miał również ochotę na moje smakołyki.

Gdy ułtarzofor zwrócił się do mnie o wyjaśnienie — odrzekłem:

— Powiada pan swemu oficerowi, że jestem Polakiem i pochodzę z Warszawy. Co do tych prowiantów, to patrz pan, oto przekas od mojej „ciotki” z Paryża.

Oficer wziął do ręki ów przekas i na głos odczytał: Frances, Paris, w/la. Miłade, Priacease, w tem miejscu następowo leż nazwisko.

Wkrótce otoczenia widziałem podstęp pod moim adresem. Wszyscy poczęli mi się do siebie odwracać i wskazywać mi palecami. Widocznie mój kontakt z katedrą imponował ludziom.

Je pociąłem się z tej racji jeszcze pewniej siebie i wyżej zadartem kopyta na krzesło.

Denarowało mnie gapiostwo. Tymczasem Chęć położyć się tak licznego audytora — pochowałem do kufarka wszystkie moje prowianty i mydła, które najwięcej bodej budziły sensację.

Przewidywania moje spełniły się — tym nie miał powodu do gapienia się i swolna mała.

Tymczasem zamówiłem dla Niemców piwo, dla mnie i Czeska czarną kawę. Wiedzieli rozmowę na temat interpelacji oficer. Dopiero nadejście pociągu zakodczyło naszą biesiadę.

## W DRODZE DO POLSKI

Już zbliżała się północ, gdy za głębią miejsca w przedziale pociągu, który zawiózł nas do Polski.

Monotonne uderzanie kół wpłynęło na nas bardzo sennie. Po chwili zasnęliśmy w objęciach Morfeusza. W takim stanie minęliśmy granicę polsko-niemiecką.

Po przebudzeniu z radością przyglądałem się ojczystem krajobrazom, migającym w oknie, jak w kalejdoskopie.

Chciałem dużo mówić z Czeskim, lecz jeden z naszych opiekunów wdał na szym językiem, więc byłem skrupowany. Ale i na to znalazła się rada. Zaczęliśmy rozmawiać po rosyjsku. Niemcy ani słowa nie rozumieli i ze złością wybałusali na nas złe oczy.

Opowiedziałem Czeskowi o sesztoroczny przejazd przez Warszawę — długim oczekiwaniu na pociąg do Berlina. Tym razem myślałem, że równie uda się mi zatrzymać w Warszawie i będę miał możność urzeczania kochanej rodziny.

## W UKOCHANEJ STOLICY

Nareszcie po wielu godzinach jazdy do tarliśmy do ukochanej Warszawy. Serce mi biło ze wzruszenia, że znowu ujrzę

znajoma mi mioty i smowu będę mógł po gwarzyć z rodziną.

Były to jedynie marzenia, które przyły zaraz po opuszczeniu postępu Niemcy bowiem odprowadzili nas zaraz na inny bar, gdzie właśnie stał pomnik do Modlina. Zanim ruszyliśmy w drogę — prosiłem Szwabę o zaprowadzenie mnie do ubikacji. Zymenit stało się zadanie.

Znalazłem się w miejscu, gdzie król też pociąg chodzą, wydostałem varłki kredące kilka słów pod adresem moich rodziców. Kartki te postanowiłem znieść komaś z podród pasażerów z próbą o doręczenie ich rodzinom.

Szacetliwie zbliżyłem się. Zaledwie ujechałem kilka kilometrów — znowu byłam robotnikiem, zatrudnionym przy naprawie toru. Tym właśnie robotnikom rzucilem przez okno kartkę, obierując się o nią stanie. Nie zawiodłem się wcale. Robotnicy podnieśli ją i, przeczytawszy moją próbę i adres, dawali znaki, że wszystko będzie dobrze.

Nie uwierzyście, państwo, jak byłem zadowolony ze swego pomysłu. Usiadłem na ławce i myślałem o domu. O wróceniu, jakie odziesiął moją pianina.

## „FESTUNG”

Szacetliwie dotarliśmy do Modlina. Ze stacji Niemcy zaprowadzili nas do wielkiego okrągłego budynku murwanego, który przez Niemców nazywany był „Festung”, co w przetłumaczeniu na nasz język oznaczało forteczkę.

W kancelarii załatwiono wszelkie formalności związane z przyjęciem nas, poczem po zabraniu nam wszystkich rzeczy, prócz żywności, oznaczyli nas kolejnymi numerkami, przyzysując te na piersiach. Mnie przypadł nr. 882, zaś Czeskowi nr. 883.

## ZŁE USPOSOBIENIE

Po załatwieniu wszelkich formulek — byliśmy godnymi kandydatami do „zamieszkania” w obozie forteczki.

Wszystkie cele były ciemne. Od korytarza odgrudzone kratami, poprzez które wpadało trochę światła.

Komendantem fortecy był młody oficer, jego zaś zastępcą — brodaty feldfel, pochodzący widocznie z polskiej rodziny, gdyż doskonale władał językiem polskim.

Zaloga fortecy składała się z młodych i silnych żołnierzy, którzy dla niewolników, prócz pogardy, nie mieli dobrego słowa. Traktowali nas zgóry i bardzo po deżliwie.

## MIŁI KOLBANI

Zawarliśmy znajomość ze wszystkim współlokatorami celi. W długich rozmowach informowali nas o tutajszym życiu.

Towarzysze mówili nam, że Niemcy gładzą ludzi i zmuszają do ciężkiej pracy, za którą płacą pół marki dziennie.

Wedle relacji tychże niewolników — Niemcy stosowali średniowieczne tortury zapomocą kolby na drobne wykrocznia. A jeśli który z ruchów usiłował zbiec z fortecy, to wówczas snęcał się nad nim do tego stopnia, że chłop dużej oddać musiał.

Słysząc te opowiadania, aż mi się niedobrze robiło. Pomyślałem, że znowu czeka nas ciężkie życie.

Następnego kolejdy poinformowali nas, że prócz niewolników, ułokowanych w samej fortecy — siedmiu ponadto jeszcze w poszczególnych forteczkach.

## CIEŻKIE ROBOTY

Każda partia ludzi miała wyznaczoną robotę. Jedni zatrudnieni byli przy wykopywaniu miedzianego kabla, inni w cegielni, snajdując się w oddaleniu 3-ch kilometrów od Modlina. Ponadto były jeszcze inne ciężkie robotki, na brak których nikt z niewolników nie mógł narzekać.

Z zarobionych pieniędzy Niemcy wypłacali nam raz na miesiąc pięć marek, pozostałą sumę zatrzymywali do czasu, gdy ten lub ów opuszczał ten grób za życia.

Najbardziej bolesne było to, że Żydzi byli faworyzowani, albowiem wszystkie lepsze funkcje przypadły im w udziale. Spełniali oni obowiązki korytarzowych pracownicy na kuchni, w szwalni, a jeśli chodzili na robotę, to zawsze przydzielano im najłatwiejszą.

Odżywianie było fatalne. Jak koleddy poczęli nam wylizywać „dzwietne” menu, to aż się niedobrze robiło.

Podobno pożywienie byłoby znacznie lepsze, lecz Niemcom zależało na kaszy i kartoflach. Oni wiedzieli, że psuły, że nikt z nas całej porcji nie zje, więc resztkami tuczyli kury i gęsi, które następnie wysyłali rodzinom do Vaterlandu.

## BARBARZYŃSTWO

Po apela wieczornym — chodziliśmy spać. O godz. 5-iej rano następowała pobudka. Wszyscy stawali na równe nogi biegiem pędzili do umywalni.

Najgorzej było z załatwianiem potrzeb fizjologicznych. Odbywało się to na rozkaz. Ponieważ „domek” był mały, a nas blisko dwustu. Otóż jeśli ktoś z nas nie zdołał w oznaczonym czasie spłacać długi w naturze, ten był polewany zimną wodą. Otrzymawaliśmy szprycę z węży gu-

rowego, niewolnik musiał stawać w szeregu.

Barbarzyństwo Niemców nieleden z naszych kolegów przypłacił ciężką chorobą, a nawet śmiercią.

Nieludzkie postępowanie Szwabów rozdziło w duszy niewolników bunt. Ale kłóż zwracał na to uwagę. Wszak silny zwyciężał słabszego. Niestety należeliśmy do pokonanych...

(D. c. n.)

## FRASZKI

Awantury wciąż mam z żoną,  
co tu począć, ślicie głasy,  
rzecz wyjaśnię w kilku słowach:  
robiła mi papierosy.

Lecz monopol tytanlowy  
ponoć za te czyni smaga  
pięćdziesięciokrotną grzywną,  
więc się żona teraz wzdraga.

Co tu czytać, jak postąpić,  
w tytanlowej tej rozterce,  
chyba, że przestane palić  
i odzyskam żony serce.

CIERN.

## Biedni uczniowie będą podróżować zadarmo

Na podstawie nowego regulaminu przejazdów na P. K. P. wprowadzona zostanie donioła ulga przy przejazdach młodzieży szkolnej. Przy przejeździe 10 uc-

niów nauczyciel będzie miał prawo zabrać i ucznia za darmo. Umożliwi to udział w wyprawkach szkolnych niezmierzonym uczniom (K).

## Kupcy w walce z wydrwigroszami

Coraz liczniejsze wypadki narażania na wielotysięczne straty kupców handlujących na raty przez zawodowych wydrwigroszów, którzy podają się za urzędników państwowych i komunalnych i pod tym pozorem wyłudniają rad aparaty, meble i t. p. spowodował zorganizowanie

specjalnego biura ochrony przed oszustami. Biuro to prowadzić będzie „za nam listę” niewypłacalnych klientów, wykazy zagubionych legitymacji, urzędowych, paszportów i t. p., by uniemożliwić oszustom wyłudniania towarów za obcym dokumentami (K).

## Bezpłatne szczepienie przeciwdifterytowe

Miejska Służba Zdrowia przystąpiła do masowych szczepień przeciwdifterytowych dzieci przedszkolki miejskiej.

Na odbytem ostatnio zebraniu kierowniczek przedszkoli wyjaśniono istotę cel szczepień przeciwdifterytowych.

W interesie rodziców leży wykorzystanie

nie możliwości uchronienia swych dzieci przed chorobą szkodliwą i groźną dla życia w wieku przedświatnym.

Szczepienia są dwukrotne, odbywają się w odstępie około 2 do 3 tygodni w przedszkolach, według oznaczonego planu. Zadnych opłat się nie pobiera (Su).

## Kradzież zarażonego wieprza z wozu rzeźni

(Kor). Funkcjonariusze rzeźni w asyście wywiadowców 15 Kom. P. P. zatrzymali wóz, celem poszukiwania mięsa z potajemnego uboju.

Uchyliliwszy grubą warstwę słomy kontrolerzy stwierdzili, iż na dnie wozu leży poćwiartowany wieprz. Przy bliższym zapoznaniu się ze znakami na mięsie, ku wielkiemu zdziwieniu, stwierdzili pieczęć z napisem „Truchnina”.

Właściciele niecodziennego transportu, bracia Wiśniewscy zostali zaarrestowani, zaś dołkniętego chorego wieprza przekazano do zniszczenia.

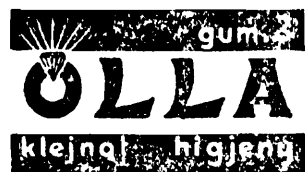
W toku dochodzenia ustalono, że Jan Wiśniewski był zatrudniony w charakterze robotnika w rzeźni miejskiej i on to właśnie wykradł z opłomowanego wozu rzeźni wieprza z truchnina, przeznaczony do utylizacji. Braciom Wiśniewskim grozi suro-

wa odpowiedzialność za dokonanie kradzieży, a ponadto za ustawnie wprowadzenia na rynek chorego mięsa.

## HUMOR

### UCZCIWA PRACA

Sędzia do wiołcego:  
— Oszacujcie wartość wiołcego, stwo-  
żę zebrać. Cieszę się zarobek. Kradzież  
wiołcego dolaru choćby uczciwą pracą?  
Wiołcego:  
— Tak, panie sędzio. Wówczas gdy  
głosował na pana.



BOGDAN JAXA-RONIKIER

6)

# BEZROBOTNI

## GŁÓD

I Stach tam teraz pracuje również, jest czemś, jak i jego odciec. Z pewnością urzędnikiem. Gdzieżby woźnym i ma się dobrać. Wygląda zasobnie. Ożenił się, ładna żona, okrągła taka, młoda, dobrze odziana. Z pewnością urzędnikiem... Muszą chętnie przyjmować...

Spotkali się kiedyś, zapraszał Wacka do siebie, dał adres — na Polnej. Musi iść do niego, pójdzie — też raz na 8 dni. Nie za często? Nie... Jak przyjaźń odnowia, to i częściej...

Zaraz... Jutro post, w niedzielę do Stacha. Bezpieczniej w święto, bo w dzień powszedni nie wiadomo, kiedy ma czas. A jakby go w domu nie było, poczęstunekby diabli wzięli.

Poniedziałek — u mecenas, wtorek ciotka, środa — post, chodzą więc tylko o 2 dni — czwartek i piątek, bo w sobotę znów u ciotki! A w przyszłym tygodniu znów Stach i mecenas... Głód nasil na osiem dni — sześć załatwionych. Reszta głupstwo, robi się, co się znajdzie zawsze. Od czegoś głowa na karaku? Wytrwa, a po ślubie... Co dzień śniadanie, obiad i kolacja, jak Bóg przykazał, pokój sypialny ogrzany, pościel, żona... No tak, żona, trudno... Trzeba się tylko przyzwyczaić. Podobno w małżeństwie po jakimś czasie jedno drugiego nie widzi... Chodzi więc o ten „jakis czas”... Głupstwa! Gratastwo!

I młody Szczur usnął na niewygodnym łóżku połowem w korytarzu, kołysany słodkimi planami na przyszłość.

Już następny dzień, sobota, dzień postu, był czegoś dla Wacka bardzo ciężki. Nie wiadomo dlaczego wydawało mu się, że mu się kiszki skręcają. Widać najgorzej nie jest po autem postojem.

W niedzielę ledwie dotrzymał do 2-iej popoł. i popędził do Stacha na Polną. Żeby go aby zastał święto, mogą się gdzieś powiesić... Nie. Miał szczęście, byli w domu. Pokój z kuchnią, przedpokój. Jeden wprawdzie, ale duży. Słuchanie gniadko. Trochę jakby zdziwieni wizytą, ale to nic. Byli daleko od siebie!

Do jakiegoś godzinie rozmowy o niczym pani Kopytowska wy-

chodzi do kuchni i słysząc dzwoni naczyniem. Nareszcie! Wyjeżdża herbata w szklankach i kilka drożdżowych ciastek na talerzu. Duże przynajmniej. Zjadł dwa jedno po drugim. Mało. Drugą szklanką herbaty nie częstuja. Rozmowa nie klei się. Pani domu kręci się czegoś i raz po raz spogląda znacząco na męża.

Wreszcie Kopytowski pyta się: — Co z sobą robisz teraz, Waciu? Bo my idziemy na muzykę do... Bagateli.

Ale nie zaprasza. Zbyteczne. W myśli Wacław od razu się zdecydował. Głódny był. Tak dawno nie siedział w oświetlonym lokalu, wśród zamożnych ludzi w restauracji, nie słyszał muzyki... Stach za niego zapłacił.

— Mogę z wami — odpowiada niby od niechcenia. — Dziś wyjątkowo mam czas — i uśmiecha się przyjaźnie.

Na to pani Kopytowska widać oddycha z ulgą i wychodzi niezwłocznie do przedpokoju.

— Nie wzięłem wprawdzie z sobą z domu pieniędzy — dodaje Szczur obojętnie — ale to chyba milionów nie będzie kosztowało, policzymy się jutro...

Po chwili we troje wychodzą na miasto.

W Bagateli Wacław jest ogólnie, pakownie — chleb z masłem, mleko kwaśne na razie, potem, po godzinie, jajka na miękko, wreszcie „dał się namówić” (choć wcale nie namawiali!) na parówki z kartofelkami — około 3-ch złotych. Gdy przyszło do płacenia, uczynił w stronę Stacha ruch porozumiewawczy i kolega — zapłacił. Szczur zauważył, że pani Kopytowska lekko zachmurzyła się. Kopytowski!

Ale to mniejsza — był syty — niedziela odwalona!

Poniedziałek udam mu się też.

Do Mecenas Szaryskiego na Mazowieckiej zadzwonił o 4-iej. Miał w zapasie jeszcze kilka biletów wizytowych z dawnych czasów, oszczędzał je — ostatnie! Jeden teraz poświęcił.

— Czy jaśnie pan klient? — spytał go słuchający w libery.

— Nie... Znajomy, z wizytą — odparł swobodnie Wacław.

Służący zameldował.

Adwokat przyjął młodego w jadalnym pokoju, siedzieli

własnie wszyscy całą rodziną w siedmiorgu, przy stole, pili kawę.

— Al — z pewnym zdziwieniem zawołał gospodarz. — Pan

Waciu! Cóż za rzadki gość! Co się stało? Siadaj, bracie... — i do

tony: — To, wiesz, Szczurek, syn, nieboszczyka pana Włodzimierza, musisz go małym pamiętać... Naprawdę się pan kawy?

A może coś solidniejszego? Z oczu widzę, że tak... Młodzi zaw-

aż, potrafią wsuwać i idzie im to na zdrowie... Szczęśliwy wiek!

To moi synowie, córka... Zdała do 6-tej klasy w tym roku. Musi

ich pan pamiętać z dawnych czasów, kiedy raczkowali... Antoni! — zwrócił się do służącego, który chciał właśnie podać Wacławowi kawę. — Tam z tej kaczki powinno być ułko pozostać, o ile go nie zjadłes... Zobacz, Zes... A może co innego...

Na to pani domu podniosła się od stołu z godnością i po chwili Szczur miał przed sobą talerz, pełen mięsa, i do tego drobnej, sypkiej kaszki z koperkiem, kompot... Chleb oczywiście, szklanka piwa, kawa potem — raj! Starał się nie jeść za łapczywie. Nie wiadomo, czy mu to się udało — był bardzo głodny!

Koło 5-iej mecenas opuścił towarzystwo, musiał iść przyjmować klientów, „odbyć obse”, reszta rodziny Szaryskich pozostała przy stole. Znalazły się ciasteczka, cukierki i one nie wydały się Wacławowi teraz wcale tak wstrętne, jak owo słodkie lekarstwo z dzieciństwa. Gdy poczuł się syty, pożegnał się i poszedł. Nie zatrzymywali go. Nie szkodzi!

Wtorek u ciotki Maryni.

Tu odczuł nerwami pewne jakby zakłopotanie u pań, ale powitano go bardzo grzecznie i swobodnie.

— A — pomyślał sobie — chwyciło, zrozumiał pismo nossem Teraz byle kuć żelazo, póki gorące... — I dalej zalecać się do Łysi przy matce. Ciotka zaczęła obserwować krewniaka z godnością, córka z widocznym zmieszaniem. Dobry omen!

Jesli dali równie suto. Zamiast ryby wędliną. Zapomniał, że to preparat z trupa. Pożywił się, wpadł w dobry humor, zaczął opowiadać ogólnie znane anegdotki, nie wszystkie stuprocentowo przyzwolite.

Staruszka wyszła w nowym kapeluszu na ulicę, na spacer. Deszcz ją złapał. Nie wiele myśląc, zaciągnęła sobie spodnicę na głowę. — Co pani robi — zawołała kuma — nogi widać. — To mniejsza — odpowiada tamta — stare, nic im nie będzie, a szkoda świeżego kapelusza...

Zauważył pewien przymus u obu pań. Zmienił natychmiast ton opowiadania i już się więcej pilnował.

Oszczędną gospodyni kupiła 2 kilo wołowiny na rosół i położyła w kuchni. Był tam kot pod stołem, mięso znikło. Pani podniosła krzyk. — Niegodziwy kot zjadł mięso! — Maż zaopnować. — Gdzieżby kot! Zawracanie głowy. Musiała wrócić z miasta bez mięsa. — Bez mięsa! — oburzyła się pani domu. — Zaraz zobaczmy i — posadziła kota na wadze. Wążył jak ciąż, dwa kilo. — Otóż i jest mięso — zawołała triumfując. Ale odrazu przyszła jej refleksja: — Dobrze... Ale co się z kotem stało? — dodała z zakłopotaniem...

(D. c. n.)

## Z DZIA

## PLAGA MORDERSTW

Na krótkim odcinku egzystowania naszego miasta notowaliśmy cały szereg zabójstw i samobójstw.

Bespośrednimi aktorami tych krwawych dramatów są przeważnie ludzie młodzi. A pomyśleć tylko, że od jednego uderzenia nożem lub od kuli rewolwerowej gaśnie życie młode, strach ogarnia o przyszłość całego młodego pokolenia.

Krwawe dramaty bowiem rozgrywają się we wszystkich dykasteriach społecznych i na rozmaitych podłożach. Najwięcej jednak tych krwawych rozpraw jest na tle romantyzmu.

Nie wnikając w sens wypadków poszczególnych, śmiało można powiedzieć, że do samobójstw i morderstw popycha ludzi brak silnej woli oraz złe wychowanie. Nie bez wpływu również jest lektura oraz film.

Gdyby jednak młodzież nasza rozporządzała większą siłą woli, sądzić należy, że wpływy uboczne nie odgrywałyby roli na psychikę młodzieży.

Jednak siłę woli trzeba wyrobić. Do tego są powołani: dom, szkoła i lekarz. Czy jednak te trzy czynniki spełniają swoją rolę? Możliwe, że tak. Mówimy możliwe, ponieważ nie zawsze może dom lub szkoła spełnić rolę swoją całkowicie. Na to składają się przyczyny, o których prościej pisać nie chcemy. Co zaś się tyczy lekarza, do tej sprawy powrócimy jeszcze. Jest to bowiem temat, o którym trzeba pomówić oddzielnie.

W każdym jednak razie sygnalizujemy, że morderstwa i samobójstwa dobrego nic nie wróżą.

(jot)

## „WALCZĘ O ŻYCIE“

Zeszłego roku byliśmy świadkami ciekawego wydarzenia. Był wyświetlany film z nieznanym dotąd w Polsce aktorem Paulm Muni. Film nosił tytuł „Jestem Zbiegiem”. I po tym jednym tylko filmie aktor ten stał się dla naszej publiczności uosobieniem najwyższego kunsztu artystycznego. Podobny wypadek miał dotąd u nas miejsce tylko raz, a mianowicie wtedy, gdy Marlena Dietrich jedynym znanym („Marokko”) zdobyła sobie tysiące wielbicieli. Ale Paul Muni dzięki filmowi „Jestem Zbiegiem” zdobył ich sobie znacznie więcej.

Film „Jestem Zbiegiem” wywołał nie tylko zachwyt, nie tylko przejał do gnęb, nie tylko pobudził do myślenia i kto wie, czy do pewnych konkretnych czynów.

Nie dziwny się więc, że tegoroczny film Paula Muniego „Walczę o życie” nastrocza wiele pytań. Czy Muni nie zaszedł za ideologicznej linii swoich ról, czy i w tym filmie jest bojownikiem walczącym o lepsze, szlachetniejsze jutro? Tytuł „Walczę o życie” wiele mówi, ale ci którzy czytali scenariusz, utrzymują, że sam film mówi jeszcze więcej. Poruszone w filmie zagadnienie: czy w obecnych czasach człowiek może dowolnie, kierując się swoją wolą i zdolnościami, przejść z jednej społecznej klasy do drugiej — znajdzie mocną i zdecydowaną odpowiedź: nie! Ani talent, ani uparta chęć, ani miłość do kobiety z t.zw. „lepszej sfery” nie pozwolą mu na zasymilowanie się z tymi, którzy przywykli go uważać za pariasa. Tak było, ale Muni i jego nowy film każe nam wierzyć, że tak nie będzie.

Film „Walczę o życie” będzie wkrótce wyświetlany w kinie „ŚWIAT”

## Kradzieże

Z mieszkania Pelagii Krut (Jesien-na 8) nieznany sprawca skradł obrączkę złotą, wartości 20 zł.

Z niezamkniętego chlewka Bronisława Sosnowskiego (Pieczurki 40) skradziono 4 gęsi i 7 kur, wartości 40 złotych

Na szkodę Rzemienieckiego Zygmunta (Wasilkowska 17) z zakrytego ziemią kopca, skradziono około 10 m. kartofli, wartości 40 zł.

Akwizytorom pracę mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne, obrotnie i pracowite. Zgłaszaj się do Biura Zleceń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

## Nowy budżet pod znakiem „zaciskania pasa”

## Z konferencji prasowej u p. Prezydenta Nowakowskiego

Dzisiaj w godzinach południowych, Prezydent Miasta p. S. Nowakowski przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy białostockich, których informował o projekcie preliminarza budżetowego miasta Białegostoku na rok 1936 — 37.

Przystępując do omówienia całokształtu projektowanego budżetu na tle obecnej sytuacji gospodarczej, p. prezydent na wstępie zaznaczył, że w porównaniu z liczebnością miasta, budżet samorządu m. Białegostoku, jak zresztą i większości miast polskich, jest bardzo niski. W dodatku budżety naszego miasta stale maleją, bowiem w r. 1930 — 31 wykonanie budżetu wyniosło niespełna 4 i pół miliona złotych, a budżet bieżący wynosił już tylko 2.596.000 złotych. Złożyły się na to rozmaite przyczyny, a w pierwszym rzędzie sama struktura gospodarcza miasta Białegostoku, gdzie zaledwie 10 — 15% obywateli żyje w dostatku, a reszta to albo nędznie zarabiający robotnicy, albo ludzie zupełnie pozbawieni niezbędnych środków do życia.

Aczkolwiek dotychczasowe budżety były już i tak niezwykle szczupłe i okrojone, to projekt preliminarza budżetowego na rok przyszły, w związku z akcją Rządu i zniesieniem całego szeregu opłat komunalnych, został jeszcze bardziej okrojony i stanowi już bodaj pewien rekord „zaciskania pasa”.

Ścisłego ustalenia zmniejszenia wpływów miasta na skutek ostatnich dekretów przeprowadzić nie zdołano, to też ustalono je różnicę w przybliżeniu na około 368.000 złotych, a więc globalna suma wpływów w przyszłym okresie budżetowym zaprojektowana została w wysokości 2.028.000 złotych. Rzecz jasna, że w związku z tak wydatnymi obniżeniami dochodów miasta, musiano szukać racjonalnych sposobów zredukowania działu wydatków, co oczywiście związane było z niemałymi trudnościami.

W pierwszym więc rzędzie postanowiono nadwyżkę w wysokości 150.000 zł. z zeszłorocznego budżetu nadwyciecznego zużytkować nie na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych, jak to było projektowane, lecz sumą ta figurować będzie obecnie jako samolista pozycja w dochodach przyszłego budżetu zwyczajnego. Ale to jeszcze — rzecz jasna — nie uratowało sytuacji, wobec czego wynika konieczność poważnego obciążenia poszczególnych działów po stronie wydatków.

W tym miejscu p. Prezydent z naciskiem podkreślił, że pobyty pracowników miejskich i tak już bardzo niskie, nie będą w dalszym ciągu obniżone. Przeprowadzona zostanie jedynie nieznaczna redukcja niektórych urzędników, w pierwszym rzędzie meżatek, a prztem przeprowadzona będzie daleko idąca oszczędność w najomowaniu pracowników dziennych. W ten sposób na wydatkach działu administracyjnego zaoszczędzi się 21.000 zł. Inne działy po stronie wydatków zostaną obniżone o dalsze 137.000 zł. a więc dział Oświaty o 30.000 zł., Kultury o 14.500, Zdrowia o 21.000 zł., spłata długów o 10.000 i t.d. W rezultacie zmniejszono ogółem rozchody o 308.000 zł., czyli w rezultacie globalna suma wydatków wynosząca będzie 2.088.000 zł., a więc — już po przeprowadzeniu wszelkich redukcji — wydatki ciągle jeszcze przekraczają dochody o 60.000 zł. Pan Prezydent ma nadzieję uzyskania tej sumy z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego jako zapomóg dla miasta, co w konsekwencji zrównoważyłoby już ostatecznie projekt preliminarza budżetowego na rok 1936-37.

Projekt budżetu rozpatrywany będzie przez magistrat w okresie od 24-go b.m. do 1-go lutego, poczem po ponownym przepisaniu, przedłożony będzie w dniu 19 lutego Radzie Miejskiej celem automatycznego przesłania do komisji finansowo-budżetowej. Około 1-go marca spodziewane jest rozpoczęcie prac budżetowych przez Radę Miejską i przypuszczalnie do 15-go marca budżet będzie uchwalony i przesłany władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy o wykonaniu budżetu bieżącego, p. Prezydent oświadczył, że w ciągu 9-ciu miesięcy wykonanie budżetu było zadawalające, zaś kwartał ostatni przedstawia już pewne niebezpieczeństwo. Wpływy stale maleją, wobec czego zajdzie najprawdopodobniej konieczność redukcji wydatków, a w pierwszym rzędzie

wstrzymana będzie wypłata subsydji dla instytucji dobroczynnych.

Na zakończenie p. Prezydent Nowakowski zaznaczył, że aczkolwiek gmina nasza jest stosunkowo jedną z najbiedniejszych w kraju to jednak dział wydatków na opiekę społeczną traktowany jest u nas bardzo pieczołowicie i znacznie przekracza w tym względzie wydatkowane na ten cel kwoty przez inne miasta.

## Uruchomienie fabryki

W dniu wczorajszym uruchomiona została fabryka drutu i gwóźdź Leona Dojlińskiego przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 35.

Pracę uzyskało 20 robotników.

Obrady ojców miasta  
Walka o przedstawiciela R. M. do Miejskiej Rady Szkolnej

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, p. prezydent Nowakowski, odpowiadając na interpelację radnego Waks (Bund), złożoną w czasie poprzedniego posiedzenia, poinformował radnych, że ogółem na terenie całego miasta poszczególnie instytucje, korzystając z pomocy samorządu, prowadzą dożywianie 3030 biednych dzieci. Poza tym z odczytanego przez sekretarza Zarządu Miejskiego komunikatu dowiadujemy się, że wizyta zeszłoroczna p. ministra Kościalskiego, kosztowała ogółem 4292 złote, wydatkowane na różne cele reprezentacyjne, jak np. zorganizowanie uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej, urządzenie rautu w salach Urzędu Wojewódzkiego i t. d.

Przystępując do porządku dziennego, Rada załatwiła szereg spraw, uchwalając m. in. zaciąganie i skontrowanie kilku krótkoterminowych pożyczek i przyjęcie zapomogi w kwocie 50000 zł. z Komunalnego Funduszu Zapomogowego tytułem rekompensaty za zniesienie podatku od ładunków kolejowych. Ponadto uchwalono statuty o pobraze w r. 1936-37 opłat za korzystanie ze starych kanałów miejskich i opłat drogowych za nadmierne zużycie bruków miejskich.

Diuzszą, acz nieoczekiwaną dyskusję wywołała sprawa wyboru dodatkowego przedstawiciela do Miejskiej Rady Szkolnej. Głos zabierał r. Waks, który domagał się wyboru do Rady Szkolnej przedstawiciela frakcji socjalistycznej, dowodząc, że wszystkie prawie frakcje radzieckie mają już swoich przedstawicieli w R. Sz. W związku z tym mówca zgłasza kandydaturę r. Flomenbauma (Bund), z zawodu nauczyciela. Kandydaturę tej sprzeciwia się r. Motoszko (Jedynka), dowodząc, że obecnie Rada Szkolna składa się wyłącznie niemal z nauczycieli, a więc byłoby pożądanem, aby dokoptowano przedstawiciela z innych sfer społeczeństwa, ażeby nie przeobrażała radę szkolną w radę pedagogiczną. R. Motoszko zgłasza kandydaturę r. Filipowicza.

Mówcy oponują radni bundowcy twierdząc, że wywody r. Motoszki mają jedynie na celu niedopuszczenie przedstawicieli innych frakcji do Rady Szkolnej.

Skolei zabiera głos r. mec. Olszyński, który w krótkim lecz treściwym przemówieniu odpiara zarzuty frakcji socjalistycznej.

W głosowaniu r. Filipowicz uzyskał 25 głosy, a radny Flomenbaum 17, a więc wybrany został p. Filipowicz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, wpływa nagły wniosek r. Butkiewicza (Str. Narodowe), krytykujący działalność poszczególnych ławników i zarzucający magistratowi niezałatwianie we właściwym czasie zgłoszonych na posiedzeniach Rady Miejskiej interpelacji i nagłych wniosków. Po dłuższej dyskusji Rada przechodzi nad wnioskiem r. Butkiewicza do porządku dziennego.

Posiedzenie zostało zamknięte o

## BAJKA I SATYRA

## BAL MASKOWY

Szum, zabawa, krynoliny, serpentyny, kolombiny, arlekiны...  
Fraki, maski, tu calusy, tam oklaski; deszcz confetti, korowody, walczyk podług starej mody.  
To znów Mimi z pajacykiem tańczy shimmi, paż w berecie tak jest cudny w menuecie!  
Inne pary tańczą rumbę ktoś z moskiewską piasą „tumbę”.  
Tu flirtują, tam flirtują, maski piękne intrygują...  
Pękły lody i okowy — w całej pełni bal maskowy!...

Józef Mayor.

## Wędrownka masła...

W poczekalni dworcowej policja ujawniła wczoraj 20 kilogramów masła, które zostało skradzione z wózka bagażowego na stacji kol. w Szeptowie.

Zabójstwo i samobójstwo  
w Łapach

Krwawy dramat miłosny rozegrał się ubiegłej nocy w Łapach, gdzie czeladnik krawiecki, 26-letni Abram Chinson zastrzelił swoją ukochaną, 22-letnią Chale Kaplańską, a później wyrzucił w skroń samą pozbawioną życia.

Chinson przed kilku laty zakochał się nie bez wzajemności w Kaplańskiej i odtąd uchodzili oni w miasteczku za narzeczeństwo. Niedawno Kaplańska, córka ubogiego furmana wyjechała do Zambrowa na kursa kroju i szycia. Tam zakochał

się w niej inny młodzieniec, z którym przed kilku dniami zjechała do Łap. Chinson tak się przejał zdradą narzeczonej, że ubiegłej nocy wyzwał ją z mieszkanka celem rozmówienia się i gdy obaj znaleźli się pod miasteczkiem strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru, kładąc ukochaną trupem na miejscu, a później sam się zastrzelił.

Trupy zabitych zabezpieczyła policja do dyspozycji władz sądowniczych.

Bezrobotny w oczekiwaniu na węgiel  
dostał ataku sercowego

Wczoraj w południe, na dworcu Białystok-Fabr., w czasie wydawania węgla dla bezrobotnych zasłabł nagle stojący w kolejce bezrobotny Julian Pietraszkiewicz, lat 63, z zawodu czyszczyarz (Płocka 3), którego w stanie nieprzytomnym odwieziono

do szpitala żydowskiego. Jak ustalili lekarze, Pietraszkiewicz oczekując w kolejce na węgiel dostał ataku sercowego. Nieszcześnie pozostaje nadal w szpitalu na kuracji.

## Zmarli

- 1) Szczepan Cudowski, wyzn. rzym.-kat., lat 46, Wersalska 8.
- 2) Aleksander Zajczkowski, wyzn. rzym.-kat., lat 38, Kurpiowska 9.
- 3) Iłka Krawczewicz, wyzn. mojżeszowe, lat 64, Łódzka 1.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki prosimy o nadsyłanie nam komunikatów które zamieszczać będziemy w Goncu Białostockim.

REDAKCJA

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA  
Trzaska, Ewert i Michalski

Sp. Akc. w Warszawie

Biuro przyjmowania zleceń na wojew. Białostockie  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 25

daje książki na najdogodniejszych warunkach ratalnych.  
ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI, SAMOU CZKI, POWIEŚCI i t.p.

Biblioteka Wiechy — Biblioteka Podróżnicza — Historia powszechna — Historia Literatury — Historia Malarstwa.

Lin „Świat” reprezentacyjno

Początek godz. 5, 6,35 i 8,15.

Dziś! MOJA MALEŃKA Dziś!

Wspaniały film, pełen emocji i dowcipu.

## Goniec Białostocki

wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.45 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia. —

Żądajcie Gonca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprzedawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-96.

Prenumerata zł. 2,50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetry gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, prace poszukiwane i zaofiarowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Izona Jędrzejewska

Drukarnia B. Hupperta, Białystok, Kilińskiego 8.

Redaktor: Marjan Jędrzejewski